

Malinowski, Kazimierz

Międzynarodowy charakter ochrony zabytków

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 6 (77), 15-23

1977

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Konserwatorstwa
i Muzeologii

Kazimierz Malinowski

MIĘDZYNARODOWY CHARAKTER OCHRONY ZABYTKÓW

Podjmując temat ochrony zabytków trzeba na wstępie określić trzy podstawowe pojęcia: postępu, kultury i tradycji. One stanowią bowiem tło pojęciowe dla zjawiska, które Riegel nazwał „kultem zabytków”. Wyjaśnienie tych pojęć może usunąć wątpliwości, czy słuszne są akcje podejmowane dla zachowania zabytków.

Trzeba przyznać, że problem „postępu” należy do najbardziej kontrowersyjnych zagadnień filozofii od XVIII w. Już wtedy dostrzegano bowiem różnicę między pojęciem „postępu” a „rozwoju”. Przez ten ostatni rozumie się „wszelki, długotrwały proces kierunkowy [...], w którym etapy przemian można wyróżniać niezależnie od ich postępowego czy regresywnego charakteru. Natomiast stosowanie pojęcia „postępu” zakłada wartościowanie zjawisk i ich ocenę np. jako mniej lub bardziej doskonałych. Przyznać jednak trzeba, że ustalenie na czym polega postęp w dziedzinie nauk ścisłych, techniki, produkcji itp. nie sprawia trudności, natomiast określenie tego postępu w zakresie sztuki czy etyki, nie jest łatwe¹.

Nie miejsce tu, aby rozważać sprawy estetyki, a zwłaszcza kwestię czy da się obronić zasady estetyki normatywnej. Wypada jednak stwierdzić, iż w ocenie arcydzieł istnieje *sensus communis*, przyznający najwyższą rangę pewnym określonym artystom i że lista tych artystów podlega bardzo niewielkim wahaniom. De facto istnieje więc jakaś normatywna estetyka, mimo teoretycznych zastrzeżeń do takiej koncepcji.

W sprawach etyki Maria Ossowska zajęła zdecydowanie stanowisko po stronie etyki normatywnej, a nie opisowej. Oczywiście, podobnie jak w sprawach postępu, tak i tu istnieją stanowiska kontrowersyjne. W poglądach etycznych znamy przecież stanowiska egoistyczne i altruistyczne, teorie indywidualistyczne i społeczne.

Stanisław Soldenhoff, zastanawiając się nad skutecznością zaleceń etycznych, przyznaje, że są one „smutnym świadectwem bankructwa wielkich

¹ *Wielka Encyklopedia Powszechna*, hasło *Postęp*.

idei". Z drugiej strony jednak stwierdza, że wiele systemów etycznych spotykało się z wielkim oddźwiękiem, np. teorie stoików i epikurejczyków przenikały nawet do warstwy niewolników. Opierając się na tych i innych przykładach — pisze dalej: „Ich skuteczność zależy od stopnia zgodności z zamówieniem ze strony epoki, czy sytuacji ustrojowej”².

Proces kierunkowy we wszystkich dziedzinach życia społecznego, jaki obserwujemy zwłaszcza od czasów Wielkiej Rewolucji, charakteryzuje jednak „postęp”, a nie „regres”. To stanowisko współczesnej etyki stanowi więc dodatkowe wsparcie dla idei ochrony dziedzictwa kulturalnego i naturalnego.

Jakie argumenty przemawiają za zachowaniem relikwów dawnych kultur? Lenin powiedział, że „kultura proletariacka powinna być konsekwentnym rozwinięciem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła”. Oczywiście współczesność dokonuje i musi dokonywać wyboru spośród arsenału przekazów przeszłości. Nie znaczy to jednak, aby reszta mogła być skazana na zniszczenie. Przeciwnie — dla wyciągnięcia właściwych wniosków z doświadczeń przeszłości — trzeba poznać, a więc i zachować rzeczy, zdawałoby się nieprzydatne dla współczesności³. Jak więc kształtowała się historia ochrony zabytków?

Pierwszych założeń idei ochrony zabytków dopatrywać się można w obrębie społeczeństw pierwotnych. Wszędzie tam, gdzie zaczyna się tworzyć świadomość historyczna i poczucie tradycji, powstają warunki sprzyjające ochronie zabytków przeszłości⁴. W czasie wojen jednak, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, panowało w czasach starożytnych nieograniczone barbarzyństwo. W okresie rozkwitu kultury greckiej nastąpiło pewne złagodzenie obyczajów wojennych⁵. Grecy bowiem respektowali nienaruszalność świątyń i dzieł w nich zgromadzonych. Na podkreślenie zasługuje też to, że właśnie oni są autorami prototypu organizacji międzynarodowej, która służyła ochronie miejsc szczególnego kultu. Taka organizacja o nazwie Amfiktionia, została między innymi założona dla ochrony Delf przed skutkami zniszczeń i grabieży wojennych.

Rzymianie nie mieli żadnych względów dla zwyciężonych. Kodeks Justyniana usankcjonował ten obyczaj, przewidywał bowiem *ius praedae*, tj. prawo do grabieży i *disreptio*, prawo do niszczenia zdobytych miast. Wyjątkową pozycję w tym świecie zajmuje Marcus Tullius Cicero, który zalecał szanowanie dzieł sztuki, nie tylko sakralnych, zaś ich grabież uznawał za tytuł do prokuratorского wystąpienia. W ten sposób wyprzedził rozwój zagadnienia o kilkanaście stuleci.

² S. Soldenhoff, *Wprowadzenie do etyki*, Warszawa 1972.

³ K. Malinowski, *Psychologiczne i socjologiczne przesłanki kolekcjonerstwa i opieki nad zabytkami*, Poznań 1973.

⁴ K. Jażdżewski, *Ochrona zabytków archeologicznych*, Warszawa 1966.

⁵ Rys rozwoju historycznego oparto na pracy S. E. Nahlika, *Grabież dzieł sztuki*, Wrocław 1958.

W średniowieczu praktyka niewiele odbiegała od stosunków panujących w czasach starożytnych. Natomiast w teorii następowały widoczne zmiany ku lepszemu. W chrześcijaństwie wojny były zakazane. Później jednak, gdy stało się ono światopoglądem warstw rządzących — wysunięto doktrynę wojny sprawiedliwej. Za taką uważano m.in. wojnę obronną oraz wojnę dla przywrócenia naruszonych praw. Pojawia się też pojęcie „wojny świętej”, prowadzonej z innowiercami. Islam przeszedł podobną ewolucję.

Drugim prawnym ograniczeniem wojennych akcji były przepisy znane pod nazwą „*Treuga Dei*” (Pokój Boży), zakazujące prowadzenia działań w pewne dni tygodnia i roku oraz postulujące nietykalność kościołów i klasztorów.

Trzecią formą ograniczenia samowoli wojsk był kodeks rycerski, który żądał uszanowania obiektów sakralnych. Pionierami postępu dalej idącego byli wielcy reformatorzy religijno-społeczni. John Wickliff głosił, że prawo boskie nie uzasadnia prawa zdobyczy. Od czasów Cycerona był to pierwszy głos skierowany przeciwko grabieży. W praktyce zaś, poza licznymi przykładami niszczenia i grabieży, odnotowano jeden, bardzo znamienity wypadek, o którym pisze Długosz. W odpowiedzi na skargę przeciw królowi Czech, Brzetysławowi, papież Benedykt IX miał w 1039 r. wydać następujące orzeczenie (cytuję za prof. Nahlikiem): „Nawet w wojnie sprawiedliwej nie wolno ograbiać kościołów i ich świętości [...] jest bowiem rzeczą znaną, że wojny toczy się przeciw ludziom, a nie przeciw niebianom lub przedmiotom kultu”.

W czasach renesansu nastąpił początkowo pewien regres w stosunku do norm średniowiecznych. Machiavelli pozwala grabić i niszczyć. Za nim idą inni teoretycy prawa — włoscy i francuscy. Najbardziej postępowy w skali ogólnoswiatowej był Jakub Przyłuski, który w swoich „Statutach”... z 1548 r. postulował, aby zdobywca „pozostawiał nienaruszonymi i chronił od wszelkich szkód przedmioty kultu, zabytki piśmiennictwa i dzieła wybitnych artystów”.

Po raz pierwszy w dziejach kultury odezwał się tu apel w obronie także i świeckich zabytków, apel, który dopiero po 200 latach został na nowo podjęty.

Początek nowożytnego prawa narodów daje doktryna angielsko-holenderska z przełomu XVI i XVII w. Grotius odróżnia prawo narodów od prawa natury. Odegrało to znamieną rolę w rozwoju myśli prawniczej XVII i XVIII w. Prawo narodów jest — jego zdaniem — rezultatem norm ustalonych w praktyce, prawo natury odwołuje się do moralności. Kiedy pierwsze zezwala i na grabież, i na niszczenie rzeczy zrabowanych, drugie domaga się restytucji rzeczy zagrabionych oraz ogranicza prawo niszczenia rzeczy, które nie mają wojennego znaczenia.

Praktyka XVI i XVII w. zmierza również do ograniczenia swobody działań wojennych. W traktacie pokojowym Polski z Mołdawią z 1510 r.

przewiduje się zwrot przedmiotów kościelnych. Montmorancy oddaje w 1553 r. Juliuszowi III, gobeliny Rafaela, wywiezione w czasie Sacco di Roma. Traktaty westfalskie stawiają zasadę restytucji własności prywatnej i zasadę przekazywania archiwaliów państwu, któremu podlega przejęte terytorium. Brak jednak przykładów, które mówiłyby o zwrocie dzieł sztuki.

W wieku XVIII, kiedy racjonalizm stał się filozofią powszechnie wyznawaną, głosi się zasadę, że „wojnę prowadzi państwo, a nie jednostki. Państwa powinny — jak pisze Montesquieu — wyrządzać sobie nawet we wojnie jak najmniej złego”. Mówi się wtedy, że zdobycz wojenna sprzeciwia się prawu natury. Wszyscy teoretycy Oświecenia wypowiadają się też przeciwko niszczeniu dzieł sztuki. Szwajcar Vattel, w swym *Le droit des gens...* pisze nawet: „Dla jakichkolwiek względów pustoszy się kraj — należy oszczędzać gmachy, które przynoszą zaszczyt ludzkości”. To stanowisko znalazło znamieny wyraz w wyroku sędziego admiralicji angielskiej Crooke'a, który uchylił zajęcie — przez kapitana okrętu angielskiego — obrazów i sztychów, orzekając, że „wszystkie narody cywilizowane uznały, że sztuki i nauki stanowią wyjątek od surowych praw wojny i korzystają z przywilejów ochrony. Nie uważa się ich za należące do tego lub innego narodu, lecz za własność całego rodzaju ludzkiego”.

Wiek Oświecenia sformułował więc wszystkie najistotniejsze punkty, jakie do dziś obowiązują.

W wieku XIX mamy do odnotowania bardzo istotny postęp w praktyce zabezpieczania, bo postulaty teoretyków stawały się stopniowo elementem międzynarodowych orzeczeń, regulaminów i konwencji. Myśl prawnicza staje się prawem międzynarodowym.

Z ważniejszych dokumentów prawnych 2 poł. XIX w. należy odnotować II Konwencję Haską z 1899 r., dotyczącą praw i zwyczajów na lądzie oraz Regulamin, stanowiący jej aneks; przede wszystkim jednak IV Konwencję Haską z 1907 r., dotyczącą praw i zwyczajów wojny na lądzie oraz jej aneks — Regulamin.

Większość konferencji, jakie prowadzono od roku 1874, m.in. i tych, na których przyjęto ww. Konwencje, odbyła się z inicjatywy rządu rosyjskiego. Rosyjscy dyplomaci przewodniczyli obradom w 1899 i 1907 r. W wyniku tej ożywionej akcji uchwalono m.in.:

1. Zakaz bombardowania miast, które nie są bronione;
2. Nakaz poszanowania własności prywatnej z kategorycznym zakazem konfiskaty;
3. Zakaz grabieży i wykluczenie prawa łupu;
4. Zasadę, iż okupant jest tylko administratorem mienia państwowego, którego terytorium zajął.

Analogiczne przywileje przyznano też budynkom o przeznaczeniu naukowym, wychowawczym, zdrowotnym i religijnym; budynkom, w których

znajdują się dzieła sztuki. Postanowienia haskie, zapewniające ochronę międzynarodową zabytkom, nie obowiązywały jednak w wypadku wojen domowych, ani wojen kolonialnych. Skuteczność postanowień haskich ograniczała też nieszczęsna klauzula „konieczności wojennych”, wprowadzona na katagoryczne żądanie delegacji niemieckiej. Ona bowiem dopuszczała — w określonych wprawdzie warunkach — do bombardowania i niszczenia miast oraz zabytków.

Podczas I wojny światowej zdarzały się przykłady gwałcenia postanowień haskich — zwłaszcza przez Niemców. Niemcy musiały jednak za to zapłacić utratą terytoriów i obowiązkiem restytucji, niekiedy nawet zastępczej, przewidzianej w traktacie wersalskim. Za spalenie Biblioteki w Louvain przekazać musieli Belgii księgozbiór tej samej wartości z własnych bibliotek.

Wielkim wydarzeniem historycznym w zakresie spraw tu omawianych — była Rewolucja Październikowa. Fakt powstania państwa socjalistycznego pchnął rozwój stosunków międzynarodowych na nowe tory. Doktryna radziecka zakładała bowiem prawo do swobodnego życia wszystkich ludów i narodów. Przełamano więc ograniczenia Konwencji Haskiej, uwzględniające tylko interes krajów „cywilizowanych”.

W roku 1918 Rada Komisarzy Ludowych wydała kilka ważnych dekretów. Jeden z nich, z 24 stycznia, dotyczył „Ochrony zabytków przeszłości i sztuki, należących do narodu polskiego”. Drugi, z 29 lipca, nosił tytuł „O anulowaniu traktatów...”. Pierwszy ogłaszał przejście pod opiekę zabytków znajdujących się w majątkach polskich, przeprowadzenie ich inwentaryzacji i oddanie w ręce polskich muzeów ludowych. Spisy obiektów miały być dokonywane z udziałem specjalnych komisarzy polskich, a odpisy list przesyłane do Petersburskiego Towarzystwa Ochrony Zabytków. Drugi dekret anulował umowy między caratem a rządami pruskim i austriackim oraz uznawał nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości. Traktat ryski i jego postanowienia restytucyjne były więc echem stanowiska zajętego przez rząd radziecki już w kilka miesięcy po przejściu władzy. Restytucja w traktacie ryskim została bardzo szeroko potraktowana. Jak wiadomo, ogarnęła ona mienie kulturalne zagrabione od czasów I rozbioru Polski, tzn. od 1772 r.

Lata międzywojenne są z jednej strony okresem powolnego regresu w działalności zabezpieczającej mienie kulturalne, a z drugiej etapem narastania i rozwoju form międzynarodowego współdziałania w tej dziedzinie.

Po zawarciu traktatu wersalskiego powstała Liga Narodów (1920—1946), a w jej ramach Międzynarodowa Komisja do Spraw Współpracy Intelktualnej, która powołała sprawnie działające Międzynarodowe Biuro Muzeów (1926 r.). Jego zasługą było m.in. zorganizowanie konferencji, która uchwaliła kartę zasad konserwacji zabytków, tak zwaną Kartę Attycką oraz zainicjowanie opracowania projektu Międzynarodowej Konwencji

dla ochrony dzieł sztuki w czasie konfliktów wojennych (1937 r.), która stała się podstawą konwencji uchwalonej po II wojnie światowej.

W dwudziestoleciu międzywojennym można odnotować jeszcze sporo dalszych aktów prawnych dotyczących naszej sprawy. Najważniejszy z nich to tzw. Pakt Roericha, zawarty w 1935 r. między państwami obu Ameryk. W pakcie tym zadeklarowano bowiem, iż należy „zachować [...] wszelkie zabytki nieruchome, stanowiące własność państwową lub prywatną, które tworzą skarb kulturalny narodu. Zabytki historyczne, muzea, instytucje naukowe, artystyczne, wychowawcze i kulturalne winny być uważane za neutralne”. Nowe jest w tej konwencji wprowadzenie personelu pełniącego nadzór i korzystającego z przywileju eksterytorialności. Znamienne jest też, iż nie mówi się tu już o *necessités militaires*, które ograniczały skuteczność Konwencji Haskiej z 1899 i 1907 r., a z czasem miały zagrozić i Konwencji Haskiej z 1954 r.

W czasie II wojny światowej, w odpowiedzi na grabież, jakiej dokonywali hitlerowcy, alianci oświadczyli, że są zdecydowani nie uznawać tego bezprawia, bez względu na sposób jego zamaskowania (1943 r.).

W roku 1945 powołano Organizację Narodów Zjednoczonych. W tymże roku postanowiono utworzyć organizację Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO). Jednym z zadań tej organizacji jest „czuwanie nad zachowaniem i ochroną powszechnego dorobku w książkach, dziełach sztuki i innych zabytkach o znaczeniu historycznym lub naukowym oraz zalecenie zainteresowanym narodom konwencji międzynarodowych w tej dziedzinie”. Z dyspozycji tej UNESCO bardzo szeroko korzysta.

Najpierw opracowano projekt konwencji o ochronie dóbr kulturalnych na wypadek konfliktu zbrojnego, która po długiej dyskusji została podpisana w Hadze w 1954 r. Jej osiągnięcia w stosunku do dawniejszych aktów były następujące:

1. Usunięto rozgraniczenie między państwami cywilizowanymi a niecywilizowanymi. Formuła wstępna zaprojektowana przez delegację radziecką brzmiała m.in. „szkody wyrządzone dobrom kulturalnym, do jakiegokolwiek należałyby narodu, stanowią uszczerbek w dziedzictwie kulturalnym całej ludzkości”;

2. Usunięto ze wstępu zwrot o tzw. koniecznościach wojennych, wbrew naciskom delegacji anglosaskich;

3. Wprowadzono jednolite pojęcie „dobra kulturalnego”, przez co unika się kłopotliwych, bo zawsze niepełnych wyliczeń;

4. Zredagowano definicję „dobra kulturalnego” tak, że objęła ona nie tylko wszystkie rodzaje zabytków, ale też zbiory naukowe, księgozbiory, archiwa, zbiory reprodukcji, a ponadto budynki, których zasadniczym i stosowanym w praktyce przeznaczeniem jest przechowywanie lub wystawianie ruchomych dóbr kulturalnych;

5. Wprowadzono bezwzględny zakaz grabieży;

6. Wprowadzono 2 rodzaje ochrony: ogólną i specjalną, z tym, że ta ostatnia odnosi się tylko do obiektów o szczególnym znaczeniu, wpisywanych do międzynarodowego rejestru prowadzonego przez UNESCO;

7. Wprowadzono międzynarodową kontrolę nad wykonywaniem konwencji przez kraje wojujące.

Słabą stroną tej Konwencji jest jednak fakt, że liczy się ona nadal z tzw. koniecznością wojenną, co w praktyce może w poważnym stopniu ograniczyć skuteczność ochrony. (Obiekt, który mógłby się znaleźć pod specjalną ochroną musi spełniać warunek oddalenia od szos, dworców, lotnisk i innych obiektów o znaczeniu strategicznym). Brak także postanowień dotyczących odszkodowań i restytucji zastępczych, zaś postanowienia o restytucji w ścisłym tego słowa znaczeniu przerzucono do oddzielnego protokołu.

Mimo tych niedociągnięć znaczenie Konwencji jest ogromne, bo nawet jeśli nie hamowałaby ona zapędów wojennych, to — jako zgodna manifestacja około 60 państw — jest dowodem stanowiska międzynarodowej opinii publicznej. To, że Stany Zjednoczone oraz Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Pn. Irlandii nie ratyfikowały dotychczas Konwencji, jest faktem godnym pożałowania, ale nie podważa jej znaczenia. Stanowisko tych państw świadczy o tym, że walka o zabezpieczenie dóbr kultury nie zakończyła się i trwa nadal. W okresie zimnej wojny spięcia między naszym obozem a Anglosasami musiały być ostre. Z satysfakcją muszę jednak stwierdzić — jako członek polskiej delegacji — że opinia całej Europy była po stronie naszego obozu.

Skuteczność tej Konwencji zależy oczywiście od międzynarodowych uzgodnień na innych frontach walki o pokój. Pozytywne rezultaty w sprawie ograniczenia zbrojeń wskazują, że można być optymistą. Za tym optymizmem przemawia i to, że UNESCO przeprowadziło jeszcze kilka innych zaleceń i konwencji, zabezpieczających dobra kultury.

Już w 1956 r. uchwalono w New Delhi zalecenie, ustalające międzynarodowe zasady, jakie należy stosować przy archeologicznych pracach wykopaliskowych. W 1962 r. uchwalono zalecenie w sprawie ochrony piękna i charakteru krajobrazu oraz miejsc krajobrazowych. W podobnym kierunku idzie zalecenie w sprawie zabezpieczenia dóbr kultury, zagrożonych przez wielkie roboty publiczne lub prywatne, z 1968 r.

Ważnym odcinkiem ochrony dóbr kultury stała się sprawa ich zabezpieczenia przed nielegalnym wywozem. Problem ten był głośny w wielu krajach i stąd dążenie do międzynarodowego uzgadniania stanowisk i wzajemnej pomocy. Takie uzgodnienie było trudnym zadaniem, bo zalecenie, które stało się konwencją musiało naruszyć prawo swobodnego obrotu handlowego. Oczywiście i oburzające wykroczenia notowane na Zachodzie spowodowały, że doszło do uchwalenia tej konwencji w 1970 r. Zaleca ona tworzenie służb ochrony dóbr kultury, prowadzenie inwentaryzacji oraz

inne akcje organizacyjne, stosowane w wielu krajach i u nas już od dawna. Ponadto konwencja zabrania eksportu dzieł bez certyfikatów, nakazuje wydawanie zarządzeń uniemożliwiających nabywanie przez muzea i podobne instytucje rzeczy nielegalnie przywiezionych oraz zaleca zawiadamianie poszkodowanych państw o zaistniałych faktach. Dalej zabrania importu rzeczy kradzionych i zaleca ich sekwestr oraz zwrot krajom, z których zostały wywiezione. Poważnym brakiem jest fakt, iż konwencja ta nie obejmuje obiektów stanowiących własność prywatną.

Ostatnia i znamienna dla naszych czasów jest Konwencja z 1972 r. w sprawie ochrony dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Wzrost demograficzny, rozbudowa gospodarki, intensyfikacja rolnictwa zaczęły zagrażać zabytkom przez zanieczyszczanie atmosfery, wstrząsy spowodowane transportem i drgania samolotów ponaddźwiękowych. Niedostatek środków i brak zaplecza technicznego w wielu krajach pogarsza sytuację w skali światowej. Dlatego konwencja zobowiązuje państwa członkowskie do rozwijania wszelkiego rodzaju aktywności konserwatorskiej. Ponadto postanowiono powołać przy UNESCO Komitet Dziedzictwa Światowego, który ustali listę obiektów dziedzictwa światowego znajdujących się w niebezpieczeństwie.

Utworzono też Fundusz Dziedzictwa Światowego dla finansowania studiów, wysyłania ekspertów, kształcenia specjalistów, dostarczania urządzeń technicznych i udzielania niskoprocentowych pożyczek lub nawet bezwrotnych subwencji⁶.

Naszkicowana tu historia idei ochrony zabytków udowadnia, iż w tym zakresie zachodzi niewątpliwy postęp. Od skromnych życzeń przeszliśmy do szerokiego zestawu postulatów. Od regionalnych umów do międzynarodowych zobowiązań o charakterze powszechnym. Te osiągnięcia mają przede wszystkim znaczenie moralne i może się zdarzyć, że w praktyce w tym lub innym wypadku zostaną zlekceważone. Zawsze jednak — wobec zdecydowanej opinii publicznej — będą traktowane jako wykroczenie przeciw moralności społecznej.

Zabezpieczenie dziedzictwa kulturalnego jest podstawowym elementem kultury narodowej i warunkiem jej rozwoju. Ochrona zabytków ma niewątpliwie charakter międzynarodowy. Począwszy od starożytnej Grecji, gdzie amfiklionie były oparte na umowach międzynarodowych, poprzez średniowiecze, kiedy uchwały soborów były zobowiązaniami dla świata katolickiego, aż do koncepcji oświecenia, kiedy zabytki traktowano jako dobro ogólnoludzkie — linia rozwojowa jest wyraźnie ukierunkowana.

Dziś, w okresie szacunku dla każdej narodowości, respektu wobec suwerenności każdego państwa, kiedy wszędzie zaczynają obowiązywać zasady demokratyczne, zrozumiałe jest, że zabezpieczenie dziedzictwa kulturalnego i naturalnego ludzkości nabrało charakteru międzynarodowego i stało się przedmiotem zadań najwyższych instancji międzynarodowych.

⁶ W. Sieroszewski, *Ochrona prawna dóbr kultury...*, Warszawa 1974.

Kazimierz Malinowski

LE CARACTÈRE INTERNATIONAL
DE LA PROTECTION DES MONUMENTS HISTORIQUES

(Résumé)

Dans l'introduction, l'auteur décrit les notions du progrès, de la culture et de la tradition en tant que problèmes fondamentaux de la protection des biens culturels. Il y présente, également, les problèmes de l'esthétique normative et de l'éthique normative. Ses considérations le conduisent à la conclusion que le processus du développement de tous les domaines de la vie sociale, qui ont une importance essentielle pour la préservation de l'héritage culturel de l'humanité, a un caractère de progrès et non de régression. De même, une bonne interprétation de la notion de la culture conduit à la conviction que le retour aux traditions est un processus indispensable au développement de l'humanité.

Dans le chapitre suivant, l'auteur s'occupe de l'histoire de l'idée de protection des biens culturels, depuis l'antiquité jusqu'aux temps présents. Il souligne, de plus, les événements de la fin du XIXe s. quand, pour la première fois dans l'histoire de l'humanité, on s'efforça de préserver les biens culturels à l'aide du droit international.

Dans la partie finale de son article, l'auteur fait une large relation du contenu de la convention de la Haye pour la protection des biens culturels en cas de conflit armé, des conventions et recommandations pour la prévention de la déportation illégale de ces biens, ainsi que pour la protection de l'héritage culturel et naturel.

Pour terminer, il exprime la conviction qu'aujourd'hui les questions de la sécurité de l'héritage national ont acquis une importance internationale, et jouissent, à juste titre, de la protection internationale.